

## Trudno pisać banały

**P**oznałem, a raczej spotkałem prof. Czesława Robotyckiego, kilkakrotnie. Pierwszym razem zaskoczył mnie swoim opanowaniem i realną oceną studenckiej braci, gdy do czterdziestu pierwszoroczników zwrócił się słowami: „Studenci dzielą się na samouków i nieuków”. Wręczył nam indeksy i wyszedł z sali wykładowej, a działo się to w pierwszym dniu nowego roku akademickiego.

Drugie spotkanie miało kilka pośrednich etapów, które były zgodne z programem nauczania w Instytucie Etnologii. Dopiero na drugim lub trzecim roku zrozumiałem, kim był Profesor. Przyznam, że zawsze miałem wrażenie, że doskonale zdaje On sobie sprawę z mojej (nie)wiedzy i tylko przez grzeczność nie zawstydził mnie w trakcie trwania egzaminu.

Trzecie zetknięcie z „Robotem”, jak zwykł go nazywać niemal każdy niedogotowany etnolog, miało miejsce w 2011 i 2012 roku. Zapropnowałem rozmowę, która miała być rejestrowana za pomocą kamery. Profesor zaakceptował mój pomysł, a ja pomyślałem, że wpadłem we własne sidła. Spędziłem około dziesięciu godzin na rozmowie i mam pewność, że był to załedwie początek, bo też nadal mnóstwo myśli pojawia się w związku z tymi nagraniami. Wszystko, co mogłem dopowiedzieć, znalazło się w filmie *Pamięć Uniwersytetu. Nieoczywisty antropolog, rzecz o prof. Czesławie Robotyckim*<sup>1</sup>.

Nadal nie potrafię pozbyć się wrażenia, że ubierane w słowa impresje ze spotkań z Profesorem wydają się być banalne, bo inne być nie mogą. Dziękuję za czas, który mi poświęcił.

Maciej Zborek

<sup>1</sup> Za: <https://www.youtube.com/watch?v=suQZrvZ1rbI>, 12.06.2014.